

Kaz Bałagane, Red Flag

Uuu, Książulo Nieporządas
Ej, brzmi nawet jak Lot nie
Ej, chcieliście porandkować coś
Taki chuj, taki chuj

Ona ma samych kolegów, nie płaci za ziolo nie dorzuca się do śniegu (ej)
Ona ma samych ziomali (samych), nie rozumie się z koleżankami
On nie ma żadnych kolegów, kręci ekipy tak jak zwijki do śniegu (ej)
On nie ma żadnych ziomali (nie ma, nie ma), no bo wszystkich przewalił

Ona ma samych kolegów, telefon ekranem do stołu, ale to szczegóół
Mówi: "mamy wspólnych znajomych" (jakich), ale wymienia samych zjebów
Po melanżu znów oddaje ujebane sukienki
Zbiera próbki Sephory, narzeka na te zasięgi (ooo)
Same skarby, na dnie torebki
Mefedron przyklejony do błyszczyka Fenty
Znowu nie widać, kto tam siedzi z drugiej strony (co tam)
Kiedy jedzenie wrzuca na instastory
Kto płaci za wszystkie wycieczki — co to za znajomy?
Zbyt dobrze znana gdy wraca w rodzinne strony

Ona ma samych kolegów, nie płaci za ziolo nie dorzuca się do śniegu (ej)
Ona ma samych ziomali (samych), nie rozumie się z koleżankami
On nie ma żadnych kolegów, kręci ekipy tak jak zwijki do śniegu (ej)
On nie ma żadnych ziomali (nie ma, nie ma), no bo wszystkich przewalił

Zamurowany w kiblu znów myślisz, że to za potrzebą
A tam parę dup przeprosza, że zwlekał z odpowiedzią
Mówi o sobie na mieście figura mocna, a na wakacje nie ma jak odłożyć klocka
Po balacie ślady zbrodni w badejach od środka
To chyba brokat, to chyba podkład
Chciałaś do niego, ale mówi, że tam mieszka siostra
W tanim hotelu każda nocka
Znów przysięga na boga, że hajs odda
Głos mu się łamie, kiedy dzwoni stara Nokia
Przed chwilą śmiech, teraz znowu szłocha
Ty latami po tym nie odzyskasz psychicznego zdrowia

Ona ma samych kolegów, nie płaci za ziolo nie dorzuca się do śniegu (ej)
Ona ma samych ziomali (samych), nie rozumie się z koleżankami
On nie ma żadnych kolegów, kręci ekipy tak jak zwijki do śniegu (ej)
On nie ma żadnych ziomali (nie ma, nie ma), no bo wszystkich przewalił